



UCZESTNICZĘ
WE WSPÓLNOŚCI KOŚCIOŁA

Krąg biblijny - 34

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Sióstr Prezentek w Rzeszowie

IV Niedziela wielkanocna 21 IV 2024

Jedyny Pasterz **J 10,11-18**

(11) **Ja jestem dobrym pasterzem.** Dobry pasterz daje życie swoje za owce. (12) Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; (13) /najemnik ucieka/ dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. (14) Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, (15) podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. życie moje oddaję za owce. (16) Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz. (17) Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je /potem/ znów odzyskać. (18) Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Jana

J 10,1-21 – Jezus Dobry Pasterz

Jan ukazuje, w jaki sposób możemy osiągnąć zbawienie dzięki wierze w Chrystusa i Jego łasce. **Jezus jest bramą, przez którą wchodzi się do życia wiecznego,** dobrym pasterzem, który nas prowadzi i oddaje za nas życie.

W obrazach pasterza, owiec i zagrody przywołany zostaje jeden z ulubionych tematów nauczania proroków w ST: naród wybrany jest trzodą, a Pan jej pasterzem (por. Ps 23 [22]).

Prorocy, zwłaszcza Jeremiasz i Ezechiel (por. Jr,23,1-6; Ez 34,1-31), wobec niewierności królów i kapłanów, których również określano mianem pasterzy, obiecują nowych pasterzy.

Co więcej, Ezechiel wskazuje, że Bóg ma wzbudzić jednego Pasterza na wzór Dawida, który będzie pasł Jego owce, aby były bezpieczne (Ez 34,23-31).

Jezus przedstawia siebie jako dobrego pasterza, który dba o swoje owce. Wypełniają się więc w Nim dawne proroctwa.

Sztuka chrześcijańska bardzo szybko zainspirowała się tym wzruszającym wizerunkiem i używała go do przedstawienia miłości Chrystusa do każdego człowieka.

Aby lepiej zrozumieć słowa Jezusa z w.3-5, wypada przypomnieć, że w tamtych czasach istniał zwyczaj gromadzenia o zmroku kilku stad w jednym miejscu. Tam spędzały one noc pod opieką strażnika. O świcie każdy pasterz przychodził i wpuszczony przez strażnika wołał swoje owce, które przyłączały się do niego i wychodziły za nim z owczarni. Pasterz nawoływał je często, żeby słyszały jego głos, i szedł przed nimi, prowadząc je na pastwisko.

Jezus wykorzystuje ten obraz, tak znany Jego słuchaczom, żeby nauczyć ich ważnej rzeczy: wśród wielu obcych głosów trzeba rozpoznawać głos Chrystusa, ciągle przemawiający na nowo przez Magisterium Kościoła, i iść za nim, aby znaleźć obfity pokarm dla duszy.

Słowa Jezusa mają szczególne znaczenie dla tych, którzy w Kościele pełnią urząd pasterzy. Jezus „powiada: **<Ja jestem dobrym pasterzem>**, aby wskazać na **cnotę miłości. Żaden bowiem pasterz nie jest dobry, jeśli nie działa przez miłość w jedności z Chrystusem i nie staje się przez to członkiem prawdziwego pasterza**” (św. Tomasz z Akwinu).

Chrystus stosuje do siebie obraz bramy (w.7), przez którą wchodzi się do owczarni, którą jest Kościół. Do tej zagrody wchodzi pasterze i owce. Powinni wchodzić przez bramę, którą jest Chrystus.

„Chcąc dostać się do was, to znaczy do waszego serca, Chrystusa wam głoszę; gdybym głosił co innego, to inną drogą chciałbym do was wstąpić. Chrystus jest więc dla mnie drzwiami do was. Przez Chrystusa wstępuję, nie do waszych mieszkań, lecz do serc waszych. Przez Chrystusa wchodzi, Chrystusa słuchaliście we mnie chętnie. Dlaczego słuchaliście we mnie chętnie Chrystusa? Bo jesteście owcami Chrystusa, jesteście kupieni krwią Chrystusa” (św. Augustyn).

„Kościół jest owczarnią, której jedyną i konieczną bramą jest Chrystus. Jest również trzodą, której sam Bóg zapowiedział, że będzie jej pasterzem, i której owce, chociaż kierują nimi ludzie jako pasterze, nieustannie przecież prowadzi i żywi sam Chrystus, Dobry Pasterz i Najwyższy Pasterz, który życie swoje oddał za owce” (II Sobór Watykański, Lumen gentium 6).

Dobry pasterz zna każdą ze swoich owiec i woła je po imieniu (w.14; por. w.3).

W tej trosce o owce widzimy wezwanie do przyszłych pasterzy Kościoła, które objaśni **św. Piotr**: **„Paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, po Bożemu; nie ze względu na brudny zysk, ale z oddaniem” (1 P 5,2).**

„Niech [prezbiterzy] pamiętają, że ich służba kapłańska [...] jest również – i to szczególnie - <przyporządkowana> jednej wielkiej trosce Dobrego Pasterza, która jest troską o zbawienie każdego człowieka. O tym musimy pamiętać wszyscy. Nikomu z nas nie wolno zasłużyć na nazwę <najemnika> - tego, < owce nie są własnością>, tego, który <opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza>. Najemnik zaś ucieka, bo <jest najemnikiem i nie troszczy się o owce>. Troską zaś dobrego pasterza jest, **„aby miały życie i miały je w obfitości”, aby nikt z nich nie zginął, ale miał żywot wieczny. Trzeba, ażeby ta troska głęboko przenikała nasze dusze. Ażebyśmy nią żyli. Aby ona nadawała szczególnie kształt naszej osobowości. Aby była podstawą naszej tożsamości kapłańskiej” (św. Jan Paweł II, List do kapłanów 7).**

Jak często w Ewangelii, mamy tu wyraźne odniesienie do odkupieńczej skuteczności ofiary Chrystusa (w.15-17).

Jezus oddaje życie również za owce, które nie są z owczarni Izraela. Jego misja jest powszechna, ponieważ wzywa wszystkie dzieci Boże do jedności z Kościołem (w.16).

Na zakończenie (w.19-21) ewangelista przedstawia różne reakcje słuchaczy na słowa Jezusa (por. 6,52; 7,12.25-27.31.40.43). Są one takie same w ciągu wieków.

„Gdziekolwiek przeszedłeś, o Jezu, nie pozostało obojętne ani jedno serce. Albo Cię miłują, albo Cię nienawidzą” (św. Josemaria Escriva, Droga 687).

Komentarz homiletyczny do Ewangelii wg św. Jana

J 10,11-18 – Jezus jest Dobrym Pasterzem

Chrystus mówi do nas dzisiaj: „**Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce**” (J 10,11).

W ten sposób mówił Jezus kiedyś w przypowieści – i Kościół często odczytuje tę przypowieść (...) Przy pomocy tej przypowieści Jezus z Nazaretu chciał podkreślić i ponownie stwierdzić, że Bóg – Ojciec – jest dobry.

W przypowieści chciał ukazać to, czego dokonał w rzeczywistości swoją męką i zmartwychwstaniem. Otóż, dał życie za owce: za tych, którzy z Nim byli i przez Niego stali się **dziećmi w Synu**.

Dając życie, objawił dogłębnie jak Bóg jest dobry, dokąd sięga dobroć Boża.

On nie tylko daje nam egzystencję i podobieństwo do siebie w dziele stworzenia; nie tylko obdarza nas łaską przybrania jako dzieci w Jezusie Chrystusie. Ale oprócz tego wszystkiego odkupuje, przez śmierć Jednorodzonego Syna, każdy grzech, aby ludzie „**mieli życie i mieli je w obfitości**” (por. J 10,10).

Przypowieść o Dobrym Pasterzu mówi o tej śmierci; nie cofa się On przed śmiercią, aby uchronić człowieka od zła i zapewnić mu dobro. Jest to przypowieść szczególnie wymowna o Chrystusie Odkupicielu.

W historii człowieka stale pojawia się „**ów wilk, który porywa owce**” (por. J, 10,12); ale jest także Chrystus, Dobry pasterz, który nieustannie czuwa.

Ojciec, który jest źródłem wszelkiego dobra, zna Go, jak „**On zna Ojca**” (por. J 10,15).

I tym poznaniem pełnym oddania Chrystus obejmuje każdego człowieka: „**Znam owce moje, a moje Mnie znają**” (J 10,14).

Dobry Pasterz zna każdego z nas znajomością zbawczej miłości i prowadzi nas do Ojca. Prowadzi nawet te owce, które nie są „z tej owczarni” (J 10,16).

Jego miłość i Jego zbawcza troska rozciągają się na wszystkich ludzi.

Także ci, którzy są poza Kościołem, są objęci dziełem zbawienia.

Miłość jest najpełniejszym objawieniem Dobra. Ta miłość okazuje się w Chrystusie, w „daniu życia” i równocześnie w „przywróceniu życia”.

Potęga miłości okazanej w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa stała się wyłączną inspiracją i jedyną siłą, w imię której przemawiali Apostołowie: „**w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych**” (Dz 4,10).

W imię Chrystusa czynili także znaki, przywracając zdrowie ludziom chorym i skazanym na cierpienie. I z tą pewnością, która wypływa ze światła i z mocy samego Ducha Świętego, Apostołowie głosili zbawienie w Jezusie Chrystusie, jedynie w Nim: „**I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni**” (Dz 4,12).

Liturgia wielkanocna pełna jest prawdy o zbawieniu. „Zbawić” znaczy właśnie obdarzyć miłością: tą miłością, którą obdarzył nas Ojciec, odkupując nas, swoje dzieci w Jednorodzonym Synu; tą miłością, którą objawił Syn jako Dobry Pasterz, dając swoje życie za owce na krzyżu, i wysługując dla wszystkich to życie w zmartwychwstaniu; tą miłością, która mocą Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego zwycięża zło w duszach i w historii człowieka.

I dlatego Dobry pasterz jest równocześnie kamieniem węgielnym: „**On jest kamieniem, odrzuconym przez was budujących, tym który stał się kamieniem węgielnym**” (Dz 4,11).

Czyż nie odrzucili tego kamienia ci, którzy nie przyjęli świadectwa Dobrej Nowiny i wydali na Chrystusa wyrok śmierci? Czyż nie odrzucają go ciągle na nowo ludzie, którzy pragną urządzić świat, a na nim życie ludzkie, poza i przeciw Niemu?

A jednak ten kamień odrzucony – tak wiele razy odrzucony! –

Jezus Chrystus, jest kamieniem węgielnym.

- + Budowanie ludzkiego Zbawienia może opierać się jedynie na **Nim**.
- + Budowanie ładu we wnętrzu człowieka i między ludźmi może znaleźć pewną podstawę tylko w **Nim**.
- + Człowiek może wzrastać duchowo odnowiony, i wzrastać na miarę swoich wiecznych przeznaczeń jedynie w **Nim**.
- + I tylko przy Jego pomocy świat ludzki może stawać się coraz lepszy . (...)

W zbawieniu człowieka, dokonany przez Chrystusa i które w dalszym ciągu dokonuje się nieustannie, okazuje się, że Bóg jest dobry. W imię tej prawdy pragnę dzisiaj głosić nieustannie radość paschalną.

Wzywam wszystkich do uczestnictwa w tej radości.

Niedzielnik B

Adam Szustak OP,

wyd. W drodze – Poznań 2020

Czy umiesz zbudować relacje? (J 10,11-18)

Fragment Ewangelii św. Jana, który dzisiaj czytamy, można zinterpretować na bardzo wiele sposobów.

Można na przykład potraktować go jako zbiór wskazówek dotyczących tego, jak być przewodnikiem dla kogoś, jak być dobrym kapłanem czy duszpasterzem, jak rozmawiać z niewierzącymi czy po prostu jak budować bliskość z Bogiem.

I choć to wszystko są bardzo ciekawe sposoby myślenia o tym tekście, to chciałbym na podstawie tych słów o Dobrym Pasterzu opowiedzieć, jak budować relacje międzyludzkie.

Jezus w tym tekście wiele opowiada o swojej więzi z Ojcem oraz ze swoimi owcami i według mnie pokazuje trzy rzeczy, które są czymś absolutnie koniecznym, by relacje, które tworzymy, były pełne i prawdziwe.

Stadem, o którym mówi Jezus i na którego czele On sam staje, jest przede wszystkim wspólnota wierzących, ale można powiedzieć także, że każda nawet najmniejsza wspólnota taka jak rodzina, jest swego rodzaju stadem, w którym panują podobne zależności.

Chciałbym więc, byśmy wspólnie przypatrzyli się temu, co Jezus mówi o byciu w stadzie i o budowaniu relacji w nim.

Po pierwsze Jezus pokazuje, że dobry pasterz woła każdą z owiec po imieniu, a owce znają Jego głos.

Jest to odwołanie do pewnej praktyki pasterskiej, która była znana także w czasach Jezusa, która zakładała ogromną zażyłość pasterzy ze swymi owcami.

Oni nie tylko o nie dbali, ale podobno także nadawali poszczególnym owcom imiona i potrafili je rozpoznawać po wyglądzie, a owce rzeczywiście przyzwyczały się do głosu pasterzy, więc gdy wołał je po imieniu ktoś inny, nie reagowały.

Myślę, że ten bardzo ciekawy opis relacji pasterzy i owiec pokazuje, że w naszym budowaniu więzi z innymi ludźmi konieczne jest bliskie poznanie się nawzajem.

Imię w Biblii to bowiem nie zwykła ksywka, która pozwala odróżnić jednego człowieka od drugiego, ale znak czyjejs tożsamości. Poznanie kogoś po imieniu oznacza wejście z nim w ogromną bliskość, wnikliwe poznanie jego cech czy życiowego powołania.

Gdy Jezus mówi, że zna swoje owce po imieniu, a one znają jego głos, to opowiada o tym, że między Nim a Jego owcami istnieje nie powierzchowna znajomość, ale coś bardzo głębokiego i intymnego.

On nie traktuje ludzi jako przedstawicieli ludu Bożego, ale jako bardzo konkretne osoby o określonym imieniu i wyjątkowej, niepowtarzalnej tożsamości.

W relacjach międzyludzkich jest podobnie. Nie da się zbudować szczerzej więzi bez prawdziwego poznania kogoś.

I choć wielu z nas twierdzi: „Ale ja już go znam, przecież wiem, jaki on jest”, to prawda jest taka, że bycie z kimś w stadzie, w relacji polega na tym, że nigdy nie dochodzimy do stwierdzenia, że już wszystko o kimś wiemy, tylko cały czas próbujemy tego kogoś poznawać głębiej i bardziej.

Większość naszych konfliktów, rozstań czy rozłamów bierze się niestety z tego, że tak naprawdę nie chcemy kogoś poznać albo nie dajemy drugiemu człowiekowi do siebie dostępu.

Może warto dziś przyrzeć się swoim relacjom i sprawdzić, czy rzeczywiście nieustannie szukamy poznawania siebie jeszcze mocniej i bardziej, czy może pozwoliliśmy sobie na stwierdzenie: „Już wszystko wiem”.

Może trzeba dziś postawić sobie pytanie: czy znam tych, z którymi jestem w stadzie? Czy wykonuję pracę, żeby ich poznać, czy raczej zadowolilem się wiedzą, którą już mam na ich temat?

Nigdy nie będzie takiego momentu, gdy w odkrywaniu drugiej osoby dojdziemy do pełnej wiedzy o niej, trzeba więc cały czas podejmować próbę poznawania kogoś i jednocześnie ciągle dawać innym do siebie dostęp.

Po drugie : najemnik. Jezus mówi: „**Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i nie zależy mu na owcach**”.

Te słowa Chrystusa znów wynikają z panujących w tamtych czasach zwyczajów ekonomiczno-pasterskich, według których ludzie wypasający stada owiec nie zawsze byli ich właścicielami.

Na przykład Mojżesz, którego historię znamy z Księgi Wyjścia, pasł owce swego teścia Jetry, owce więc nie były jego własnością, ale zarządzał nimi.

Co ciekawe, wśród pasterzy obowiązywało prawo dające najemnikom możliwość porzucenia stada, gdy groziło im duże niebezpieczeństwo i najemnik mógł stracić życie w wyniku ataku wilków czy złodziei.

W związku z tym, że owce nie były jego własnością, mógł uciekać, by się obronić lub ratować swoje życie, zostawiając owce na pastwę losu.

- Co mówi Jezus, przywołując ten obraz? Że nie da się zbudować relacji na zasadzie najemnictwa.

Najemnictwo zakłada pewien układ z drugim człowiekiem, który obowiązuje dopóki, dopóty komuś nie zagraża jakieś niebezpieczeństwo, czyli dopóki nam się powodzi, dopóki żyjemy w szczęściu i doświadczamy przyjemności.

Gdy jednak coś zaczyna się psuć, gdy jednak coś wymaga naszego poświęcenia, gdy okazuje się, że jest trudno i sprawy zaczynają się komplikować, to bez konsekwencji znikamy.

Najemnictwo to relacja warunkowa, która kończy się, gdy bycie z drugą osobą zaczyna nas coś kosztować. I choć to może sprawdza się w biznesie czy w ekonomii, to (jak pokazuje Jezus) we wszystkich relacjach jest jednym z najgorszych rozwiązań.

Budowanie z kimś prawdziwej więzi nie może polegać na byciu najemnikiem, na ucieczce, gdy zaczyna się robić trudno i niebezpiecznie, gdy trzeba wziąć krzyż i go nieść, lub gdy trzeba coś stracić.

Jezus mówi bardzo radykalnie: „Na tym polega moja relacja z wami – choć byście nie wiem, co Mi zrobili, to nie ucieknę. Nawet, jak Mnie zabijecie, to zostanę”. I jak wiemy, Jezus dotrzymał słowa.

Drugim wezwaniem dla nas płynącym z dzisiejszej Ewangelii jest więc porzucenie stylu najemnika w relacjach.

Jeśli chcemy zbudować coś prawdziwego, musimy zaangażować się w małżeństwo, w rodzinę, w relacje zakonne na śmierć i życie – choćby miało nas to kosztować utratę życia, to nie uciekniemy.

Trzeci warunek budowania prawdziwych relacji wiąże się ze wspomnianą już gotowością oddawania swojego życia.

Jezus mówi: „**Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać**”.

W Jego przypadku nie jest zatem tak, że jest zmuszony do poświęcania swojego życia za swoje owce. Jezus sam je oddaje, czyli sam decyduje, by to życie dać, a potem je znów odzyskać.

W Nim jest niesamowita wolność, która łączy się ze świadomością, że nawet jeżeli relacja z owcami będzie Go kosztowała utratę życia, to dla Niego to nie będzie żadną stratą, ponieważ On to robi z miłości, z własnego wyboru, więc ostatecznie obróci się to w życie.

➤ Co to znaczy w przełożeniu na nasze życie?

Człowiek, który naprawdę kocha i z miłości oddaje za kogoś życie, czyli poświęca wszystko po to, żeby służyć, nawet jeżeli nic za to nie dostaje lub nawet zostaje zamordowany (jak Pan Jezus) to wie, że taki obrót sprawy niczego go nie pozbawia.

My często myślimy: „No ale muszę przecież jakoś zadbać o siebie i swoje szczęście”, na co Jezus: „Nie, nawet gdy wszystko stracę, to wiem, że zyskam. Bo wiem, że gdy tylko będę trwał w tej miłości do końca, to życie do Mnie wróci”.

Dla mnie ten Jezusowy sposób myślenia i działania to niewiarygodna perspektywa, taki poziom miłości, który zapiera dech w piersiach.

Chciałbym tak kochać i tak być w tym wolny, by nie traktować krzyża jak straty, ale jako zysk.

Pewnie sami nie potrafimy nauczyć się tak kochać, ale z pewnością możemy to dostać od Boga. Bo to jest

kwintesencja prawdziwej miłości: w wolności oddać drugiemu wszystko.

Te trzy podpowiedzi Jezusa dotyczące budowania relacji to niesamowita ścieżka, której warto poszukiwać w swoim życiu.

Jednocześnie jednak musimy dziś zawołać w modlitwie, by On sam w nas to zrobił, a raczej nasze wysiłki wspomógł swoją łaską.

Sami nie potrafimy tak kochać, ale w bliskości z Nim wszystko jest możliwe.

Jedyne imię Dz 4,8-12

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok B, wyd. Stacja 7, Kraków 2020

Piotr po uzdrowieniu chromego i wygłoszeniu kerygmatu został aresztowany i postawiony przed Sanhedrynem. Wygłasza tam kolejny kerygmat.

❖ UZDROWIENIE, ARESZTOWANIE

W zeszłym tygodniu w ramach czytania z dziejów Apostolskich słyszeliśmy mowę Piotra w Świątyni Jerozolimskiej. Apostoł, w imię Jezusa Zmartwychwstałego, dokonał tam cudu, uzdrowił chromego od urodzenia. Wokół Piotra i Jana błyskawicznie zgromadził się tłum zadziwionych. To staje się okazją do wygłoszenia kerygmatu.

Z tego powodu Piotr i Jan zostali aresztowani i doprowadzeni przed Sanhedryn. Tam, podczas przesłuchania odważnie głoszą kerygmat (zob. Dz 4,1-12). Przywódcy ludu ostatecznie ich uwolnią w obawie przed reakcją ludu (zob. Dz 4,18-22).

❖ ZNÓW KERYGMAT

Usłyszemy kolejny kerygmat Piotra, tym razem jego mowę przed Sanhedrynem. Zauważmy, że dla adresatów Piotra, członków Sanhedrynu, Jezus Chrystus jest zmarłym, ukaranym śmiercią na krzyżu przestępcą, tym bardziej zwróćmy uwagę na słowa Apostoła, w których zaświadcza, że Jezus żyje i jest sprawcą cudu uzdrowienia. Zwróćmy uwagę również na psalm, na który się powoła – psalm ten usłyszemy za chwilę.

Najważniejsze cytaty

- ✚ **On jest kamieniem odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgla**
- ✚ **Nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, przez które moglibyśmy być zbawieni**

BIBLIJNY INSIDER

W kerygmacie, który Piotr głosi przed Sanhedrynem, Jezus to nie tylko ukrzyżowany Nazarejczyk. To prawdziwy Bóg, w którego imieniu ludzkość znajduje zbawienie.

Jezus ziemski i zmartwychwstały. Historii Jezusa ziemskiego, ukrzyżowanego, nie da się odłączyć od historii zmartwychwstałego. Piotr, tłumacząc przełożonym cud, który się dokonał, wskazuje wyraźnie na dobrze im znanego Jezusa Chrystusa z Nazaretu. Ten sam, którego skazali i który przeszedł haniebną drogę krzyża i odrzucenia, został przez Boga zrehabilitowany i wywyższony (Dz 4,10).

Krzyż bez zmartwychwstania pozostałby tylko niezrozumiałym i tragicznym wydarzeniem. Zmartwychwstanie bez ziemskiego życia, wierności i krzyża Jezusa byłoby z kolei niemożliwe i mało czytelne. Zmartwychwstał to wciąż ten sam Jezus, który mieszkał w Nazarecie, uzdrawiał, nauczał i wędrował po Galilei oraz Judei.

Pisma. Dla wyrażenia tego, kim jest Jezus, Piotr cytuje Pisma, konkretnie Psalm 118. Wszystkie historie o Zmartwychwstałym wskazują na Pisma jako pewnego świadka Mesjasza (por. J 20,9; Łk 24,32.45). Słowo Boże to gwarancja spotkania ze Zmartwychwstałym.

Imię Jezus. Mówiąc o imieniu Jezus, w którym Bóg daje zbawienie wszystkim bez wyjątku, Piotr używa języka, który nawiązuje do objawienia się Boga Mojżeszowi w krzewie gorejącym i do Salomonowej modlitwy dedykacji świątyni. Bóg w dialogu z Mojżeszem przedstawił się jako „**Jestem, który jestem**”, czyli Bóg bliski swojemu cierpiącemu Izraelowi (zob. Wj 3,14). Z kolei Salomon prosił, aby lud, wzywając imienia Bożego obecnego w świątyni, mógł zawsze liczyć na Boże miłosierdzie i przebaczenie (zob. 1 Krl 8,33). W imieniu Jezus bliskość Boga objawiła się w nowy, niesłychany sposób. **W Jezusie Boże imię opuszcza świątynię jerozolimską i niesie zbawienie ludziom wszystkich czasów.** Przed imieniem wywyższonego, zmartwychwstałego Jezusa, jak mówi Paweł, zegniesz się wszelkie kolano, „**istot niebieskich, ziemskich i podziemnych**”, wyznając w Nim Pana (zob. Flp 2,9-11). Kiedy Piotr głosi zbawiające imię Jezusa, stwierdza dobitnie – ten, którego znacie jako Nazarejczyka, to Bóg, który objawił się w ludzkim ciele.

ZWRÓĆ UWAGĘ

Sanhedryn. Inaczej Wysoka Rada, był w Izraelu najwyższą żydowską instytucją religijną i sądowniczą, wspomnianą w źródłach po raz pierwszy w 203 r. przed Chr. Sanhedryn zbierał się w Jerozolimie na Wzgórzu Świątynnym i składał się z 71 członków, głównie arystokracji saducejskiej. Od czasu Machabeuszów w skład Sanhedrynu wchodził także faryzeusz. Jego przewodniczącym był z urzędu arcykapłan.

Kamień węgielny. Fundament każdej budowli wymaga, aby narożniki, gdzie zbiegają się ściany, były szczególnie mocne i stabilne. Z tego powodu w starożytności umieszczano tam masywny kamień narożny, traktując to jako rozpoczęcie budowy. Kamień ten stał się w Biblii symbolem. Określano nim Syjon jako fundament wiary (zob. Iz 28,16), przywódcę ludu (zob. Za 10,4) czy cierpiącego i odrzuconego sprawiedliwego (zob. Ps 118,22).

W Nowym Testamencie obraz odnosi się do Jezusa, który zastępuje Syjon, staje się fundamentem życia każdego wierzącego.

LINKI

On jest kamieniem odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła (Dz 4,11).

Ps 118,22 (PSALM): Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym. Stało się to przez Pana i cudem jest w naszych oczach.

Mt 21,42: Jezus im rzekł: „**Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Właśnie ten kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił i jest cudem w naszych oczach**”

I czytanie : Dz 4,8-12 (Biblia Tysiąclecia)

(8) Wtedy Piotr napelniony Duchem Świętym powiedział do nich: Przełożeni ludu i starsi! (9) Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek uzyskał zdrowie, (10) to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka - którego ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych - że przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy. (11) On jest kamieniem, odrzuconym przez was budujących, tym, który stał się głowicą węgła. (12) I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Św. Jan Chryzostom [Złotousty]

Uzdrowienie w imię Jezusa

„Przełożeni ludu i starsi Izraela, ponieważ żąda się od nas zdani sprawy z dobra, które uczyniliśmy temu człowiekowi chorem i ponieważ chce się od nas wiadomości o sposobie, w jaki to uczyniliśmy oświadczamy wam i całemu ludowi Izraela”.

Od początku przedstawia ich uszom słowa odważne i przejmujące. Przypomina im, co miało miejsce i że za to za dobrodziejstwo powołano ich przed sąd. To tak, jakby mówił: „Powinienem zostać nagrodzony za ten czyn, należałoby nas przedstawić publicznie jako ważnych dobrodziejów”. Teraz jednak jesteśmy powołani przed sąd za dobro przez nas dokonane względem tego człowieka chorego, i to ani bogacze, ani pochodzącego ze szlacheckiego rodu; czyją więc nieufność mogłoby to wzbudzić?

Ten tak odważny początek wskazuje na to, że Żydzi sami rzucają się w sieci zła. **„Oświadczamy wam, że stało się to w imię Jezusa z Nazaretu”.**

Dorzuca od razu to, co budziło ich odrazę, a czyni to właśnie, co sam Jezus im nakazywał: **„Co wam mówią na ucho, rozgłaszajcie na dachach domów”** (Mt 10, 27).

„Bo to w imię Jezusa Chrystusa z Nazaretu, któregoście ukrzyżowali a którego Bóg wskrzesił z martwych – ten człowiek stoi uzdrowiony w jego imię”.

Nie myślcie, że ukrywamy Jego ojczyznę albo rodzaj śmierci: **„Ten, którego wy ukrzyżowaliście i którego Bóg wskrzesił z martwych, to w jego imię ten człowiek stoi przed wami uzdrowiony”.**

Znowu wspomnienie męki, znowu zmartwychwstania. On bowiem jest tym kamieniem przez was odrzuconym, i którego wy nie chcieliście wstawić do waszego budynku, a stał się głównym kamieniem węgielnym.

I przypomina słowa, aby ich przestraszyć: **„Bo – mówi Pismo – ten, kto upadnie na ten kamień, zostanie rozbity, a ten, na kogo upadnie na ten kamień, zostanie zmiażdżony”** (Mt 21, 44). I nie ma zbawienia w nikim innym. Ile ciosów zadały te słowa?

„Bo nie dano ludziom żadnego innego imienia pod niebem, w którym mogliby zostać zbawieni”.

➤ Św. Ireneusz

W imię Jezusa jesteśmy zbawieni

Dlatego też nie potrzeba nam prawa jako wychowawcy. Oto rozmawiam z Ojcem i stajemy przed Nim... Prawo nie będzie się już domagać dziesięciny od tego, kto wszystkie swe posiadłości przekazał Bogu i opuścił ojca i matkę i wszelkie pokrewieństwo i poszedł za Słowem Bożym. Prawo nie będzie nakazywało zachowywania jednego dnia odpoczynku temu, kto przestrzega szabatu nieprzerwanie, to znaczy w świątyni Bożej, którą jest ciało człowieka, kto składa dar Boży i cały czas wypełnia sprawiedliwość.

Bo rzekł: „**Miłosierdzia pragnę, a nie ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń**” (Oz 6, 6).

„**Nieprawdy bowiem, jeśli mi ofiaruje cielca, to jakby zabijał psa, a bezbożny, który składa ofiarę z mąki jest jak ten, który ofiaruje krew wieprzową**” (Iz 66, 3).

Ale „**każdy kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony**” (Jl 3, 5).

A nie dano innego imienia Pana pod niebem, w którym ludzie są zbawieni, jak tylko imię Boga, którym jest Jezus Chrystus, Syn Boży, któremu oddają się demony, duchy złości i wszelkie rodzaje odstępstwa.